

Magdalena Orańska

Sprawozdanie z konferencji „W kręgu pamięci – opowieści o wojnie”, Wrocław, 27 maja 2015 r.

Wrocławski Rocznik Historii Mówionej 5, 323-327

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Orańska

[Wrocław]



**Sprawozdanie z konferencji
„W kręgu pamięci – opowieści o wojnie”,
Wrocław, 27 maja 2015 r.**

Wrocławski Rocznik
Historii Mówionej
Rocznik V, 2015
ISSN 2084-0578

Oral history jest metodą stosowaną przez historyków, socjologów, literaturoznawców, etnologów oraz przedstawicieli innych dyscyplin. Wymiana doświadczeń odnośnie do jej stosowania od wielu lat jest ważnym postulatem badawczym. Stąd pomysł, aby już po raz drugi zorganizować we Wrocławiu interdyscyplinarną konferencję studencko-doktorancką, poświęconą tej tematyce, podczas której młodzi naukowcy mogli zaprezentować wyniki swoich badań oraz wysłuchać panelu eksperckiego.

Konferencja *W kręgu pamięci – opowieści o wojnie* odbyła się 27 maja 2015 r. w Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego. Zorganizowana została przez Studenckie Koło Naukowe Historyków im. Karola Maleczyńskiego oraz Koło Badań Interdyscyplinarnych przy współpracy z Ośrodkiem „Pamięć i Przyszłość”. Spotkanie otworzyli prof. Krzysztof Ruchniewicz z Centrum Willy'ego Brandta i dr Wojciech Kucharski z Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”, którzy odnieśli się do historii mówionej z pozycji historyków, zwracając uwagę na jej potencjał oraz trudności, wskazując, że jest to bardzo wymagająca metoda badawcza.

Wykład inauguracyjny wygłosiła dr Dagmara Łupicka-Szczeńiak, podkreślając, jak istotną rolę dla opowiadającego stanowi jego osobista historia: psychologowie analizując narrację zwracają uwagę, jakie znaczenie danym wydarzeniom przypisuje badany, co może być istotnym elementem definiującym, kim on jest i jakie podejmuje wybory. W oparciu o autobiograficzne wspomnienia Mellity Sallai i Marii hrabiny von Maltzan, dr Łupicka-Szczeńiak omówiła sposób analizy ich spisanych relacji i scharakteryzowała podstawy jakościowej analizy zdarzeń życiowych opisaną przez prof. Zenona Uchnasta.

Katarzyna Bielewicz, w pierwszym referacie studenckim, omówiła wpływ emocji na strukturę wspomnień o wydarzeniach sprzed siedemdziesięciu lat. Z przeprowadzonej przez nią analizy relacji Bogdana Łukasika, który w wieku trzynastu lat trafił do obozu koncentracyjnego ze względu na działalność ojca w AK, wynika, że jest silna korelacja między poziomem emocji towarzyszącym doświadczeniom a szczegółowością wspomnień i akcentowaniem pewnych wydarzeń w narracji.

O przeżyciach z obozu koncentracyjnego mówiła też Urszula Orlińska-Frymus, która w wierszach ułożonych przez Henryka Voglera w Gross-Rosen i spisanych po wyzwoleniu, szukała elementów charakterystycznych dla relacji historii mówionej. Jak podkreślała, niektóre z tych literackich tekstów pełniły dla autora funkcję swoistego notatnika, umożliwiając zapamiętanie wielu szczegółów, inne zaś, poprzez odniesienia do mitów czy opowieści talmudycznych, utrwalały sposób, w jaki poeta interpretował otaczający go świat. Po wojnie Vogler wielokrotnie zeznawał w procesach sądowych, wykorzystując swoje poematy jako sposób do przypomnienia sobie nazwisk, wyglądu osób czy miejsc.

Michał Wachuła próbował ustalić do dziś nieznaną precyzyjnie lokalizację obozu koncentracyjnego Kraków-Płaszów w oparciu o relację Joanny Ringel oraz narysowany przez nią plan. Badacz wprowadził pojęcie „nie-miejsca pamięci”, które za Romą Sendyką definiował jako miejsce „nieupamiętnionego ludobójstwa, którego ofiary pochodziły z innej grupy niż otaczająca miejsce społeczność”, choć zaznaczył, że to określenie nie jest właściwe wobec obozu w Płaszowie, o którym pamiętają choćby byli pracownicy fabryki.

Do relacji opisujących miejsca nawiązał też Paweł Bień, który na podstawie pracy Magdaleny Stopy, mówił o wykorzystaniu wywiadów jako źródła informacji o historii i dawnym wyglądzie XIX-wiecznych kamienic warszawskich. Podkreślił, że historycy sztuki zachowują rezerwę wobec metody

oral history, traktując samo analizowane dzieło jako najważniejsze i często jedyne źródło. Jak zaznaczył, kamienica ze względu na wpływ mieszkańców, jest w pewnym stopniu formą żywą, stąd zasadność wykorzystania relacji mieszkańców. Ze względu na ich dużą szczegółowość, mogą one czasem zostać wykorzystane do rewitalizacji czy rekonstrukcji budynków.

Ewa Dyngosz, wykorzystując swoje doświadczenie wolontariatu w Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń, opowiadała o możliwościach wykorzystania wywiadu do popularyzacji historii. Relacje rejestrowane są tam w formie audio-wideo, a ich fragmenty wykorzystywane były w dwóch filmach, w pracy z młodzieżą podczas warsztatów i cytowane w publikacjach. Ponadto po każdej „misji” zbierania większej liczby wywiadów, powstaje wystawa prezentująca świadków historii.

Marcelina Jakimowicz postawiła pytanie: „gdzie zniknęli Żydzi?” – w czterdziestu przeprowadzonych przez nią wywiadach biograficznych z dawnymi mieszkańcami Galicji Wschodniej, jedynie w sześciu, głównie dzięki pytaniom, znalazły się wątki związane z tą mniejszością. Choć przed wojną ludność żydowska była częścią „idylli kresowej”, to we wspomnieniach odnoszących się do okresu wojennego jest ona nieobecna. W swobodnej narracji świadkowie historii posługiwali się takimi eufemizmami jak „zniknęli”, „zabrano”, „już nie było”, choć inne fragmenty ich relacji sugerują, że ówczesnie Zagłada była tematem codziennych rozmów.

O pamięci afektywnej i przejściu od nietrwałej pamięci komunikacyjnej do pamięci kulturowej mówiła Karolina Koprowska, jako przykład podając wywiady biograficzne nagrane przez uczniów z mieszkańcami Szczekocin, również z pochodzącymi stamtąd Żydami. Podkreślała odmienne strategie narracyjne przyjmowane przez przedstawicieli tych grup i próby autocenzury widoczne w wypowiedziach. Jak zauważyła, w relacjach tych dochodziło do konfliktu między pamięcią komunikacyjną a kulturową, a także między przekazem werbalnym a niewerbalnym świadków historii.

Joanna Maj badała różnice podmiotowości w świadectwach historii mówionej i dziennikach z okresu wojny. Zwracała uwagę na obecność badacza w trakcie wywiadu i jego wpływ na sposób, w jaki formułowana jest narracja. Podkreśliła też różnicę perspektywy czasowej – relacje w dziennikach uporządkowane są chronologicznie, a wydarzenia i ich opisy są niemal równoczesne, zaś w historii mówionej w interpretację włączone zostaje doświadczenie całego życia.

Ostatni referat wygłosiła Maria Pleskaczyńska o moralnych obowiązkach świadka i różnych sposobach jego definiowania w etyce: w zależności

od interpretacji mogą być oni zaliczeni do wąskiej grupy ofiar lub do obserwatorów wydarzeń i innych przedstawicieli wspólnoty. W przypadku świadków-ofiar już samo dawanie świadectwa jest czynem heroicznym, jako że wymaga ponownego zmierzenia się z traumą, które ostatecznie zwykle jest dla świadka korzystne. Świadectwo nie jest suchą relacją o czymś, ale zawsze opowiada się za czymś lub przeciwko czemuś. Dla Pleskaczyńskiej w etyce słuszna ocena wydarzeń jest istotniejsza od faktografii ze względu na zawodność ludzkiej pamięci.

Konferencję zakończył panel dyskusyjny o wykorzystaniu metody *oral history* przez historyków. Poprowadził go dr Wojciech Kucharski, wśród panelistów zaś znaleźli się dr hab. Marta Kurkowska-Budzan z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Daniel Koreś z Instytutu Pamięi Narodowej we Wrocławiu i dr Piotr Filipkowski z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Marta Kurkowska-Budzan poruszyła kwestię metodologii historii mówionej, zwracając uwagę, że historycy nie wypracowali własnych metod analizy wywiadów, a korzystając bezrefleksyjnie z tych wypracowanych przez socjologów i etnografów ryzykują rozpląnięcie się tożsamości historyka w innych dziedzinach badawczych. Piotr Filipkowski uznał, że cała historiografia jest opowiadaniem, a historia mówiona jest jedynie mniej kontrolowana, odmiennosc tego źródła od źródeł pisanych nie jest zatem tak wielka. W dyskusji podkreślono fakt, że wywiady *oral history* są źródłami wywołanymi, dla których tworzenia przydałyby się konkretniejsze procedury, opracowane może z udziałem psychologów. Jednym z istotniejszych problemów z punktu widzenia historyka jest kwestia chronologii w relacjach świadków historii. Filipkowski zaproponował przeprowadzenie badań metahistorycznych na dużej grupie respondentów, i skonfrontowanie powstałego obrazu historii z oficjalną historiografią akademicką.

Podczas panelu poruszono też kwestię wiarygodności relacji, gdy świadkowie „kluczą”, nie mając wystarczającej wiedzy faktograficznej. Zwrócono też uwagę na „psucie” świadków, którzy wielokrotnie opowiadając tę samą historię zaczynają posługiwać się schematami i rozmawiając z badaczem lub grupą słuchaczy nie odpowiadają już na pytania, lecz snują schematyczną opowieść. Zwrócono też uwagę, że metodę *oral history* stosuje się głównie dla utrwalenia świadectw osób wiekowych, wobec których prowadzący ma duży szacunek i dystans, zdarza się więc badaczom przyjmowanie w trakcie wywiadu postawy nadmiernie emocjonalnej. Dr Łupicka-Szczeńiak, porównując podejście psychologów i historyków, przypomniała, że choć

z perspektywy czasu zmienia się sposób, w jaki świadek myśli o wydarzeniu, to jest to ciągle ten sam fakt, istnieją więc granice autokreacji w opowieści. Podano również inne przykłady „skostniałych relacji”, pytano o „*urban legends*” oraz traumatyczne wydarzenia, o których dana społeczność nie chce rozmawiać. Panel podsumował Wojciech Kucharski stwierdzając, że osoby zajmujące się historią mówioną powinny poznawać nawzajem wyniki swoich badań i ciągle zadawać sobie pytania o granice własnych dzieł. Jest to również dobre podsumowanie całej konferencji.